



O sprawiedliwości albo o prawach cywilnych i moralnych

Z serii:

Traktaty & Memoriały Króla Stanisława

Istnieją w świecie dwa gatunki praw równie niezbędnych: prawa cywilne i prawa moralne. Źródłem tych pierwszych jest mądrość i wola panującego; źródłem drugich są uczucia mędrców wszystkich wieków i czasów. Pierwsze potępiają występki, drugie zalecają same tylko cnoty. Prawa cywilne, wsparte całą powagą praw moralnych surowe na przestępców wymierzają kary. Prawa zaś moralne same przez się ani karzą ani nagradzają: całą ich nagrodę stanowi zaszczyt z ich zachowania pochodzący: całą ich karą jest hańba, żeśmy je zaniedbali. Pierwsze spisane są w księgach prawodawczych, można ich przeto nie znać; lecz prawa moralne we wszystkich sercach są wyrte i pod żadnym pozorem z pod nich wyłamywać się nie można; pierwsze lubo powinny być zawsze zgodne z rozumem, mogą być niekiedy niezrozumiałe dla tych, dla których są przepisane; drugie zaś są stosowne dla każdego charakteru, wieku i stanu, równie dla małych jak i dla wielkich; każdy powinien je wypełniać od czasu, jak został człowiekiem; a nawet nie może się ten nazwać istotnie człowiekiem, kto im nie chce ulegać. Tak jedne jak drugie przykładają się do dobra społeczności, lecz pewniej i powszechniej dokazują tego prawa moralne, gdyż wpływ ich rozciąga się na wszystkie czynności człowieka tak dalece, że urządzają nawet poruszenia duszy naszej.

Cycero uznawał powszechną sprawiedliwość, sprawiedliwość narodów była według niego słabym jej tylko odbiciem; uważał ją za źródło praw ludy obowiązujących i zapewne gdyby panowała na ziemi, sama już byłaby dostateczną do rządzenia nami. Gdyby ta sprawiedliwość przewodniczyła naszym narodom, czyliżby ich rezultat nie był zawsze





skuteczniejszym? Gdybyśmy na jej tylko rozkaz walczyli, nie byliśmybyśmy pewniejsi zwycięstwa? W jakim stanie byłby skarb narodu, gdyby nim według prawych zasad zawiadywano? Gdyby ta powszechna sprawiedliwość urzędzała wszystkie nasze czynności, czyliż byśmy potrzebowali naówczas nadzoru? Jest ona węzłem jednoczącym poddanych z ojczyzną, jest ona tą duszą, która wlewa w nich uczucia patriotyzmu i czyni ich niezwycięzonymi wszędzie, gdzie tylko idzie o obronę ojczyzny. Ona hamuje ambicję, niszczy zazdrość i odstręcza ludzi od podłego ubiegania się o łaskę wyższych, ona wstrzymuje lub miarkuje wszystkie namiętności; zgoła jest ona najmocniejszą podporą tronu i najpewniejszym zakładem pomyślności państwa.

Oprócz tej pierwotnej sprawiedliwości, której zaród istnieje w duszy każdego, są jeszcze, jakśmy mówili, prawa utworzone na tych zasadach, a do których powinniśmy stosować wszystkie nasze uczucia. Jest to jakoby nowa sprawiedliwość, mniejszy wprawdzie zakres mająca, ale też za to, obiecując nagrody i grożąc karą, pewniej nas może nakłonić do wypełnienia tego wszystkiego, co pierwsza nakazuje. Cóż przymusiło do użycia tak smutnego i sromotnego środka? Jakoby sam wzgląd na szczęście wypływający z jej wypełnienia lub przynajmniej chęć uniknięcia zgryzot, dręczących serca występnych, nie powinny dla nas być dostateczną do cnót pobudką.



Stanisław Leszczyński

Stanisław Leszczyński Król Polski (1677-1766)

© MMVIII Opracowanie: Fundacja „QUOMODO”.



© MMVIII Fundacja im. Nowy Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”
ul. J. Grochmalickiego 28/1
61-606 Poznań



© MMVIII Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego
„QUOMODO”
ul. J. Grochmalickiego 28/1
61-606 Poznań